

Ach, ta romantyczna Majorka...

Andrzej Siedlecki

Część II



Widok z tarasu Muzeum Chopina

My, kiedy przybyliśmy do Valldemossy, pogodę mieliśmy fantastyczną. I gdy tak spacerowaliśmy i cieszyliśmy się słońcem, pejzażem i urodą miasteczka, nie bardzo zdawaliśmy sobie sprawę, że dla tej pary zakochanych rzeczywistość mogła być zupełnie inna. Pewnego dnia, nagle przyszła gwałtowna burza, musieliśmy szybko zamknąć okna! Znacznie się ochłodziło się i ulicami miasteczka płynęły potoki wody, jak rwące, górskie strumienie.

To był wrzesień, a nasi zakochani przybyli w grudniu, w zimie, która dla nich zupełnie nie była łaskawa. Padało często.

- I zapewne pewnego dnia Chopin siadł do pianina i skomponował deszczowe preludium, w którym słychać melancholijnie spadające krople deszczu - dodała Riho. W kamiennej celi był przejmujący chłód i trudno ją było ogrzać malutkim grzejnikiem.

Zimne wiatry, deszcze, wilgoć, to był zabójczy klimat dla delikatnego organizmu Chopina, tym bardziej, że w Palmie już chorował przez dwa tygodnie.



Cela Chopina

- W dodatku puste otoczenie klasztorne, pobudziło jego wrażliwość, zaczął widzieć ducha, czuł, że przy nim jest, a George Sand jak wróciła z dziećmi znajdowała go przy pianinie jakby zamrożonego. Siedział blady, przerażony, wydawało mu się, że gdzieś chodzi duch - myślę, że to było okropne!



Grzejnik Chopina

Miewał ataki kaszlu. Ale mimo wszystko, w dobrych, pogodnych dniach komponował i grał. Mimo czasami złego samopoczucia stworzył cykl 24 preludium i komponował mazurki.

Klimat dawał się jednak we znaki i nagle, dokładnie po 56 dniach postanowili powrócić do Francji. Ale najpierw musieli opuścić miasteczko, dotrzeć jakąś furą do Palmy, a potem statkiem do Barcelony.

Była to dosyć dramatyczna podróż, a Chopin był osłabiony. Statek wioził także świnię na sprzedaż, więc hałas i kwiki przeganianych świń po pokładzie, by nie dostały morskiej choroby i fetor były nie do zniesienia. Chopin umieszczony w kabine bez powietrza, gdzieś w dolnym pokładzie dusił się, bardzo kaszał, miał krwotok i stracił dużo krwi. Gdy poczuł się gorzej przesiedlił się na francuski



Riho przy pianinie Pleyela, na którym grał

statek, gdzie zbadał go doktor. Uspokoił George Sand, że płuca są nieuszkodzone, ale dodał, że nigdy nie powinny być niczym obciążone i poddane wysiłkowi. I w lutym, nareszcie popłynęli do Marsylii, gdzie musiał jeszcze jakiś czas odpoczywać.

Niestety, to co miało być piękne i romantyczne, kończyło się bardzo dramatycznie.

Kiedy chodziliśmy, po tym niezwykłym muzeum ogarnął nas jakiś żal, że

ten niezwykły geniusz musiał odejść tak szybko! Do tego jeszcze doszła gorzka refleksja, że George Sand wtedy, gdy był już bardzo chory nie odwiedzała go zupełnie. Na szczęście odwiedzały go i opiekowały się nim inne kobiety, także Delfina Potocka, Maria Kalergis i Solange, córka George Sand, która go nie zawiodła i była z Chopinem do końca. Jej mąż zdmążył maskę pośmiertną Chopina i wyrzeźbił pomnik, który stoi na cmentarzu Père - Lachaise w Paryżu.



Riho przy grobie Chopina

Na pogrzeb 30 października 1849 roku przybyła elita arystokratyczna, intelektualna i artystyczna Paryża. Było to wielkie wydarzenie i zgromadziło około 6000 ludzi. Na czele orszaku szedł dawny, dobry znajomy Adam Jerzy Czartoryski, był znany malarz Delacroix, członkowie Hotelu Lambert, polscy emigranci i bliscy przyjaciele Chopina, a za nimi kilka tysięcy żałobników.

Zgodnie z wolą zmarłego, serce genialnego kompozytora zostało przewiezione do Warszawy i urna z sercem jest wmurowana w kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

„Ten Chopin jest aniołem. Jego dobroć, czułość i cierpliwość niepokoją mnie czasem, wydaje mi się, że jest to istota zbyt delikatna, zbyt niezwykła i zbyt doskonała, by żyć długo naszym ciężkim i twardym życiem ziemskim.

*Będąc śmiertelnie chorym stworzył na Majorce muzykę pachnącą rajem”.*¹



Andrzej Siedlecki

*Chopin w parku przyklasztornym w Valldemossa
- dar Polski1998, rzeźba Zofii Wolskiej*

www.andrzejsiedlecki.pl

Kliknij na link a zobaczysz Muzeum i poczujesz atmosferę w Valldemossa: *Chopin and George Sand in Valldemossa*:
https://www.youtube.com/watch?v=AqpBzm_KcH0

¹ Adam Zamoyski- „Chopin: A New Biography”, Double Bay & Company, Inc. Garden City, New York, st. 182-183.
Cytat z listu George Sand po pobycie na Majorce - st.188